

Kinga Doleżał-Kijo

ADAM PETRYNA ARTYSTA NIEZROZUMIANY I PODZIWIANY

Streszczenie: Artykuł przybliża biografię i działalność artysty Adama Petryny (15.01.1881–28.08.1942), żyjącego i tworzącego w Zapadach w gminie Godzianów, 10 kilometrów na południowy zachód od Skierniewic. Adam Petryna był rzeźbiarzem, rysownikiem, twórcą i promotorem kultury ludowej. Z jego inicjatywy powstało pierwsze muzeum w Skierniewicach oraz Ognisko Kultury Księżackiej w Złakowie Kościelnym.

Treść biografii prezentowana jest przez pryzmat wspomnień mieszkańców gminy Godzianów, skąd pochodził Adam Petryna. Materiał informacyjny został pozyskany podczas wywiadów przeprowadzonych przez autorkę Kingę Doleżał-Kijo w marcu 2023 r. W relacjach miejscowej ludności Adam Petryna jawi się jako osoba wyjątkowa, choć całkowicie nierozumiana przez otoczenie. Ilustrację i tło do wspomnień współczesnych informatorów stanowi wiersz z 1973 r. poświęcony Adamowi Petrynie pt.: *Artysta i jedynak*, autorstwa lokalnego poety Karola Sobieszka z Byczek (1899–1982), który Adama Petrynę znał i podziwiał.

Słowa kluczowe: Adam Petryna, Karol Sobieszek, Twórczość ludowa, Kultura ludowa, Artysta ludowy, Gmina Godzianów, Wieś Zapady.

Summary: The article presents the biography and activity of the artist Adam Petryna (January 15, 1881 – August 28, 1942), who lived and worked in Zapady in the commune of Godzianów, 10 kilometers south-west of Skierniewice. Adam Petryna was a sculptor, draftsman, creator and promoter of folk culture. On his initiative, the first museum in Skierniewice and the Center of Local Culture in Złaków Kościelny were established.

The content of the biography is presented through the prism of the memories of the inhabitants of the Godzianów commune, where Adam Petryna came from. The information material was obtained during interviews conducted by the author, Mgr Kinga Doleżał-Kijo in March 2023. In the accounts of the local population, Adam Petryna appears as an exceptional person, although completely misunderstood by the environment. An illustration and background to the memories of contemporary informants is a poem from 1973 dedicated to Adam Petryna, entitled „Artist and only child”, by a local poet, Karol Sobieszek from Byczki (1899-1982), who knew and admired Adam Petryna.

Keywords: Adam Petryna, Karol Sobieszek, Folk art, Folk culture, Folk artist, The commune of godzianów, The Zapady village.

Adam Petryna był rzeźbiarzem, malarzem, rysownikiem, wszechstronnie uzdolnionym artystą. Pochodził z Zapad, w gminie Godzianów, nieopodal Skierniewic. Celem niniejszego artykułu jest przypomnienie życiorysu artysty, z zaznaczeniem tych mniej znanych aspektów życiorysu artysty z Zapad. Uzupełnieniem dla prezentacji biografii rzeźbiarza są współcześnie pozyskane relacje o nim, zebrane podczas wywiadów przeprowadzonych przez Kingę Doleżał-Kijo z mieszkańcami gminy Godzianów w marcu 2023 r.



Fot. 1. Adam Petryna 1 od lewej. Zapewne przed Ogniskiem Kultury Księżackiej w Żłakowie Kościelnym.
(Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Adam Petryna nadal jest wspominany przez potomków znających go osób. Wielu informatorów dowiedziawszy się, że pozostaną anonimowi, chętnie dzieliło się opowiadaniem o tym, jaki był, co robił i co mówił artysta zwany „Adamkiem”. Relacje miejscowych stanowią materiał bardzo cenny, ponieważ pozwalają uchwycić resztki pamięci o człowieku wybitnym, który mieszkał w małej wsi gminy Godzianów. Adam Petryna zmarł ponad 80 lat temu i brakuje bezpośrednich świadków, którzy pa-

miętaliby rzeźbiarza. Stąd też nieprecyzyjność prezentowanych opowiadań, przeistaczających historię w mit i legendę o artyście z Zapad. Dlatego w niniejszym artykule relacje lokalne zostaną uzupełnione i doprecyzowane faktami historycznymi.

Adam Petryna urodził się 15 stycznia 1881 r. Był najstarszym synem Józefa i Anastazji z Durów. Nie miał braci, ale liczne młodsze od siebie siostry. Choć nie wszystkie siostry dożyły dorosłości, to jedyny syn dorastał w domu pełnym kobiecej wrażliwości na piękno. Gospodarstwo Petrynow według numeracji powojennej nosiło numer 65. Dom rodzinny nie zachował się do dziś, rozebrano go po wojnie i postawiono nowy drewniany. Pojawiają się w literaturze błędne dane o dacie śmierci Adama Petryny, podające rok jego zgonu jako 1941 r. Artysta zmarł 26 sierpnia 1942 r., co jest poświadczane ponad wszelką wątpliwość. Wyciąg z ksiąg parafialnych kościoła w Godzianowie relacjonuje, że:

Działo się w Godzianowie dnia 28 sierpnia 1942 roku. O godzinie 11 rano stawili się Wojciech Tuka i Jan Tuka pełnoletni rolnicy z Zapad i oświadczyli, że dnia 26 sierpnia roku br., o godzinie ósmej wieczorem zmarł w Zapadach Adam Petryna, lat 61 mający, kawaler, artysta rzeźbiarz,

urodzony i zamieszkały w Zapadach, syn Józefa i Anastazji z Durów, małżonków Petrynów. Po przekonaniu się naocznie o zejściu Adama Petryny, akt ten stawiającym przeczytany, przez nas i przez nich podpisany został¹.

Adam Petryna nigdy się nie ożenił i zmarł bezpotomnie. Przyczyną jego śmierci był według relacji dzisiejszych informatorów nowotwór wątroby. Artysta nie leczył się, zmarł w czasie wojny i został pochowany na cmentarzu w Godzianowie. Miejsce jego spoczynku znajduje się przy wejściu na cmentarz po prawej stronie. Mogiła została przekopana, ale wiadomo, gdzie się znajdowała. Dzięki staraniom rodziny rzeźbiarza zamocowano na pomniku rodzinnym Tuków – krewnych artysty – tabliczkę wskazującą jego miejsce spoczynku.

Najciekawszym przejawem wspomnień o Adamie Petrynie jest odwoływanie się do treści wiersza pod tytułem: *Jedynak i artysta*, który powstał na cześć rzeźbiarza kilkanaście lat po jego śmierci w roku 1973. Autorem tego wiersza jest Karol Sobieszek z Byczek (1899–1982), krewny Petryny. Wspominany poeta malował, rzeźbił i wzorem swojego ojca Antoniego Sobieszka (1870–1931) pisał wiersze. Jednak jego sława nie wyszła poza rodzinną wieś. Ten niezbyt wyrafinowany rymowany wiersz lokalnego poety poprowadzi nas przez koleje losów Adama Petryny. Cytuję poniżej oryginalny zapis treści, przechowywany przez lokalną społeczność w odręcznych zapisach. Wiersz stworzony został w dialekcie

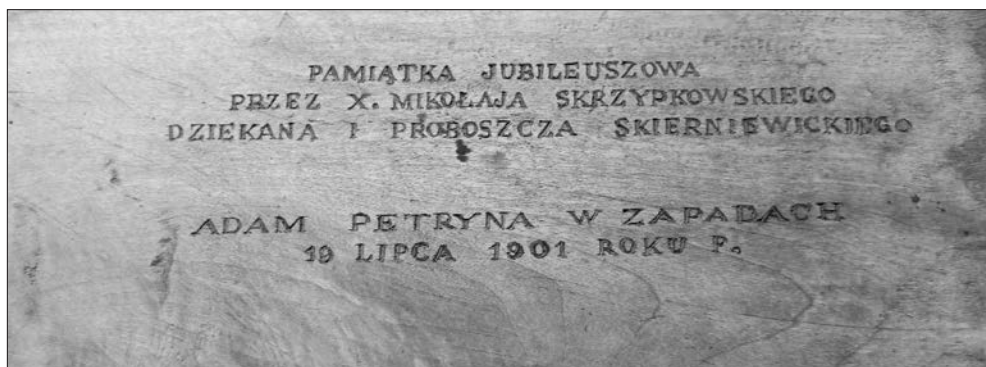


Fot. 2. Rzeźba Adama Petryny.
(fot. Katarzyna Marat)



Fot. 3. Drzwi do tabernakulum – przód
(zbiory prywatne)

¹ Wyciąg z akt parafii Godzianów z 1942 r., nr aktu 41 – wieś Zapady.



Fot. 4. Drzwi do tabernakulum – tył (zbiory prywatne)

godzianowskim i jedynie upływ czasu spolszczył jego formę gwarową. Prezentacja treści swoistego poematu z zachowaniem regionalizmów dodaje wierszowi uroku i autentyczności.

Tak oto brzmią pierwsze wersy:

Gdy był małym chłopcem sztuką się zabawiał
 Rzeźbił ptaszki, laski – różności wynawiał²
 Zwano go Adamkiem – nazwiska Petryna
 Szybko się mnożyła ta jego rutyna
 Był to czas zaborczy, były carskie pęta
 Piętnowane były geniuszów talenta
 Patriotyzm wzrastał, nie było to głupstwo
 Więc tego Adamka wzięto w opiekuństwo
 Trzech ludzi poważnych związało się mową
 Dziedziczka z Żelaznej – z tą Mazarakową
 Był doktor Rybicki i ksiądz dziekan – trzeci
 Wiedząc, że ten chłopak sam w wyż nie poleci
 Więc dalsza decyzja zapadła zimowa
 Wysłano Adamka, hen!, aż do Krakowa
 Akademii zwanej Najpiękniejszej sztuki
 Bo umysł Adamka jeszcze nie miał luki
 Gdy profesorowie się nad nim zachwycili
 Za pół roku czasu w prasie ogłosili
 Polsce wróżą sławę! Jakby z niebowzięcia
 Akademia rosła wprost nie do pojęcia
 Opinie za wcześnie³ Adamek se schował
 Czytałem se gazet, cóż mistrz zaabdykował
 Ten Kurier Krakowski napisał to miano
 Przez bujną pochwałę talent zmarnowano
 Adam z bożej łaski chciał dopiąć zaszczytu
 Akademią zgardził⁴, nie chcąc ich limitu
 Dużo stworzył z młodu dużo rozpoczynał
 Ale w starszym wieku ciężki jego finał.

² Oznacza – kreował.

³ Oznacza – wcześnie.

⁴ Oznacza – wzgardził.

Frazy te opisują okres młodości i kształtowania się talentu artystycznego rzeźbiarza. Wyjątkowe plastyczne umiejętności chłopca odkrył wcześniej proboszcz Godzianowa ks. Józef Wierzbicki (proboszcz parafii Godzianów w latach 1881–1898), inicjator budowy nowego istniejącego do dziś kościoła w Godzianowie⁵. W podzięce za to Petryna światłemu kapłanowi sporządził popiersie, które do dziś zdobi godzianowski kościół. Nad amboną tegoż kościoła można do dziś zobaczyć rzeźbę autorstwa Adama Petryny przedstawiającą archaniola grającego na trąbce.

Dobrodziejem dla młodego artysty był także wspomniany w wierszu ks. dziekan Mikołaj Skrzypkowski proboszcz ze Skierniewic. Petryna wyrzeźbił dla niego w drewnie lipowym drzwi do tabernakulum o wym. 45 cm na 38,5 cm. Pamiątka ta pozostaje dziś w zbiorach prywatnych. Na opisywanych drzwiach z tylnej strony widnieje donacja: „Pamiątka jubileuszowa przez X. Mikołaja Skrzypkowskiego Dziekana i proboszcza Skierniewickiego; Adam Petryna w Zapadach; 19 lipca 1901 roku P.”

Ważnym protektorem artysty był lekarz społecznik, dr Stanisław Teofil Rybicki (1843–1920) ze Skierniewic, który namówił rodziców chłopca, aby nie zaniedbali edukacji utalentowanego młodzieńca. Wiadomo, z relacji lokalnych, że Petryna stworzył także popiersie swojego promotora. Istotnego finansowego wsparcia dostarczyła chłopcu właścicielka sąsiedniego majątku ziemskiego wsi Żelazna, dziedziczka Leonia Mazarakowa z rodu Wojciechowskich (28.06.1865 Kamion k. Skierniewic–18.01.1957 Skierniewice, pochowana na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach), żona Aleksandra Mazarakiego. Była ona znawczynią talentów i pomagała wielu zdolnym osobom. Należy tu wspomnieć, że w majątku Mazaraków w Żelaznej pod koniec II wojny światowej zmarła pisarka Maria Rodziewiczówna (1863–1944)⁶, autorka licznych powieści, m.in. *Czahary*, *Dewajtis*, *Lato leśnych ludzi*, *Straszny dziadunio*.

Wspierany przez miejscowych mecenasów Adam Petryna trafił w 1899 r. do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Nauka akademicka ewidentnie nudziła go⁷, a środowisko wielkomiejskie nie podobało się. Wytrzymał na studiach tylko przez niecały rok. Wróciwszy, oświadczył miejscowym: „Co ja tam będę siedział, ci profesorowie potrafią mniej niż ja”. Adam był faktycznie wyjątkowo utalentowany, ale jak podkreślają zgodnie wszyscy współcześni informatorzy, był również bardzo pewny siebie i przesadnie tym epatował. Artysta słynął także z ekstrawagancji i rozrzutności. Pewnie dlatego we współczesnych relacjach pojawia się informacja, że Petryna w 1908⁸ r. po powrocie ze studiów, jako pierwszy w powiecie kupił sobie rower. Napawało to podobno strachem lokalnych mieszkańców, nieprzyzwyczajonych do takich pojazdów.

⁵ W. Kosiński, *Stulecie kościoła w Godzianowie*, Skierniewice 2004.

⁶ J. Skirmuntt, *Pani na Hruszowej. Dwadzieścia pięć lat wspomnień o Marii Rodziewiczównie*, wstęp i oprac. G. Łaptos, Warszawa 1994.

⁷ M. Nowacki, *Artysta, księżak, społecznik; Adam Petryna*, „Głos Skierniewic” 26 X 2000, s. 12.

⁸ Ibidem (cz. II), 2 XI 2000, s. 12.



Fot. 5. Rzeźba Adama Petryny.
(fot. Katarzyna Marat)

Kariere młodego artysty skomplikowała I wojna światowa. Adam Petryna wyjechał z Polski, podobno ze strachu przed zbrodniami niemieckimi, zapowiadanymi przez propagandę rosyjską. Artysta poznał Armenię, Azerbejdżan, podróżował do Batumi i Baku⁹, potem przebywał na Kaukazie¹⁰. Tam w Gruzji pracował, uczył dzieci – malował górskie pejzaże i rzeźbił – przez 8 lat. Podobno miał podczas tego pobytu między innymi wykonać popiersie Lenina, które drogo sprzedał, co pozwoliło artyście przetrwać ten okres.

Adam Petryna wrócił do Zapał w 1923 r. i zaczął intensywnie tworzyć. Przyjmował zamówienia na rzeźby, rysunki, plastykę, popiersia z gliny, a nawet marmuru. Rysował na wszystkim, na czym się dało, często na zwyczajnych kartkach. Chętnie tworzył krajobrazy, portrety lub szkice osób z sąsiedztwa. Przykładem takiej pracy jest

zachowany w zbiorach krewnych artysty niesygnowany przez Petrynę szkic pt. *Władysław Kijo z Byczek*¹¹.

Według relacji mieszkańców Zapał Petryna siadywał często w okolicach Mościsk, z notesem w ręku i rysował krajobrazy tych pięknych gór, zachodów i wschodów słońca. Czasu na swą pracę miał pod dostatkiem. Na co dzień i od święta spacerował sobie w odświętnym stroju ludowym, jakby szedł paradnie na nabożeństwo. Wiele czasu spędzał, stojąc z ołówkiem w ręku i szkicując pod kościołami w okolicy, wypatrując ładnych modelek, które chciał malować. Lubił piękne dziewczęta, a one często zgadzały się na pozowanie, więc artysta zapraszał je do swojej pracowni. Miejsce takie, zwane przez Petrynę pracownią, stworzył sobie w rodzinnej wsi. Znajdowało się ono obok domu jego ojca w Zapałach. Faktycznie była to szopa z drewna pokryta słomą. Pełno tam było przeróżnych jego prac i narzędzi potrzebnych do ich tworzenia.

Dnia 5 grudnia 1925 r. zmarł Władysław Reymont, autor nagrodzonej Nagrodą Nobla powieści *Chłopi*. W tym okresie Petryna zafascynowany epopeją chłopską, wykonał z gliny i gipsu postacie Boryny, Jagusi,

⁹ Ibidem, (cz. III), 9 XI 2000, s. 12.

¹⁰ F. Stolarski, *Godzianów z życia społecznego i gospodarczego wsi*, Łódź 1998, s. 57.

¹¹ Szkic postaci Władysława Kijo z Byczek, ze zbiorów Stanisława Targaszewskiego.

Agaty oraz samego noblisty. Stały się one potem ozdobą Muzeum im. Władysława Reymonta w Skierniewicach. Wdowa po pisarzu przekazała Petrynie pamiątki po mężu, które on potem umieścił w stworzonym przez siebie wspomnianym muzeum. Jak doszło do powstania tego muzeum? Adam Petryna zdecydował się promować i rozwijać kulturę ludową Księstwa Łowickiego i dnia 10 lutego 1926 r. złożył do Wydziału Powiatowego Sejmiku Skierniewickiego pismo, prosząc w nim o: „Stworzenie w Skierniewicach muzeum ludoznawczego”¹². Pisał, że:

Skierniewice to centrum Księstwa Łowickiego, tego najciekawszego zakątka ziemi polskiej, pod względem folklorystycznym. Ten lud barwny, kolorowy, jego stroje, zwyczaj, wierzenia i umiłowania godne są wysiłku stworzenia muzeum, które by pozwoliło lud ten poznać i podziwiać. Niedawna śmierć wielkiego znawcy i miłośnika tego ludu, Władysława Reymonta, który na terenie Księstwa Łowickiego żył i działał, nasuwa myśl, aby przyszłe muzeum nazwane było imieniem przedwcześnie zmarłego twórcy *Chłopów*. Z mojej strony gotów jestem poświęcić czas i pracę na zbieranie najciekawszych okazów, jak również wykonać w plastyce (w rzeźbie i malarstwie), cały szereg typów ludowych, najciekawszych dla projektowanego muzeum¹³.

Adam Petryna otrzymał zezwolenie na urządzenie w Skierniewicach muzeum Władysława Reymonta w opuszczonej cerkiewce na placu Zielnym, w pobliżu pałacu prymasowskiego. Los pierwszej skierniewickiej muzealnej placówki nie był pomyślny. Po krótkim czasie starosta stwierdził, że budynek lepiej nadaje się na skład węgla. Budowlę wyburzono w okresie międzywojennym. Materiały budowlane wykorzystano do budowy plebani przy kościele św. Jakuba.

Wiersz Karola Sobieszka relacjonuje losy rzeźbiarza następująco:



Fot. 6. Miejsce spoczynku Adama Petryny na cmentarzu w Godzianowie.

(fot. Katarzyna Marat)

¹² Jakubowski A., *Artysta z Zapad*, „Wiadomości Skierniewickie” 1986, nr 38 (308), 18, s. 13.

¹³ Ibidem.

W powiecie starostą w ten czas był Gajewski
Człowiek był z energią, nie bawił się w troski
Adamkiej dał cerkiew w komis na pracownię
Sprawa ta zapadła raczej polubownie
Ściśle nie wyjaśnię, jak się nie słyszało
Mogę to napisać, co się dalej działo
Wspólnie z artystami wystawę urządził
Szybko ją zmontował, lecz szybciej pobił
Widziałem ją także, całą tę wystawę
Były dzieła cenne, twórcy mieli sławę
Były eksponaty nawet Rapackiego
Wyszło z tego, sam nie wiem, nic konkretnego
Dość, że z cerkwi uszedł jakoby sądownie
Lokum dostał mniejsze razem na pracownię.

Choć muzeum zakończyło swoją działalność, Adam Petryna nie poddał się i nadal pragnął tworzyć i promować kulturę książeczką. Pisał do różnych instytucji i udało mu się zainicjować stworzenie domu pracy dla twórców ludowych. W lutym 1928 r. został zatwierdzony statut Księżackiego Ogniska Kultury, Sztuki i Przemysłu Ludowego w Złakowie Kościelnym. W proces powstawania ośrodka włączył się ówczesny starosta łowicki Czesław Gajzler oraz ksiądz Ludwik Stępowski, proboszcz parafii kolegiackiej w Łowiczu i inni. Poparł ją także wojewoda warszawski Stanisław Twardo i generalny sekretarz Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego Ignacy Gintowt Dziewałtowski. Ognisko swoją siedzibę otrzymało w Złakowie Kościelnym¹⁴, a pieczę nad nim pełnił Warszawski Wojewódzki Komitet Regionalny, Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet i Warszawskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego. Wspierał je także Wydział Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, reprezentowany przez Wojciecha Jastrzębowskiego wraz z Ministerstwem Handlu i Przemysłu. Oficjalne otwarcie Ośrodka nastąpiło 30 maja 1930 r. Wstęgę przecinał sam prezydent Ignacy Mościcki, którego wizyta wiązała się także z inauguracją Żeńskiej Szkoły Rolniczej im. J. Dziubińskiej w Dąbrowie Zduńskiej i wmurowaniem kamienia węgielnego pod Dom Ludowy w Zdunach.

W ognisku tym pod kierunkiem artysty plastyka Adama Petryny pracowali młodzi rzeźbiarze: Zygmunt Rybus z Chaśna, Jan Golis z Łaźnik oraz bracia Jan, Piotr i Andrzej Grzegory ze Złakowa Borowego, a także malarze: Jan Kuchta i Karol Sobieszek z Lipiec oraz Henryk Burzyński z Trąb. Natomiast pod kierunkiem Jadwigi Chelmińskiej-Świątkowskiej, etnografki z Warszawy pracowały: tkaczki, hafciarki i wycinankarki z okolicznych wsi¹⁵.

W lipcu 1930 r., podczas Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, Ognisko przygotowało wystawę, za którą otrzymało list pochwalny. We wrześniu 1930 r. zaprezentowało się w Warszawie na Wystawie Turystyki Polskiej, a w październiku na Drugich Targach Północnych w Wilnie, gdzie

¹⁴ E. Lebioda, *Tradycje książeczkowe Złakowa Kościelnego i sąsiednich wsi*, Łowicz 2000, s. 11–13.

¹⁵ K. W. Rutkowska, *Regionalizm łowicki w okresie Polski Ludowej*, „Zeszyty Wiejskie” 2018, nr 24, s. 193–196.

odebrało dyplom „na mały medal srebrny”. Mieszkańcy gminy Godzianów relacjonowali w wywiadach, że Petryna miał chwalić się także znajomością z samym Marszałkiem Józefem Piłsudskim. Był dumny i zadowolony, bo dostał ośrodek, ogród, kawał ziemi i cieszył się, bo mógł tam zamieszkać, tworząc z lokalnymi artystami.

Księżackie Ognisko Kultury, Sztuki i Przemysłu Ludowego faktycznie zakończyło swoją działalność w 1935 r. Powodem tego był kryzys gospodarczy, którego rezultatem było ograniczanie państwowych środków na rozwój organizacji. Stowarzyszeniu zarzucano m.in., że wspiera „prywatnych chałupników”, zamiast zatrudniać bezrobotnych. Mimo sukcesów na licznych wystawach krajowych i międzynarodowych Ognisko zamknięto z powodu zbyt wysokich kosztów utrzymania, które wynosiły 200 zł miesięcznie¹⁶ i zlicytowano je.

Artystę prześladowało fatum, pozbawiając go po raz kolejny miejsca pracy. Adam Petryna wrócił do Zapad, do domu swojej siostry i szwagra. Nikt tam na niego nie czekał. Rodzina i sąsiedzi nie rozumieli jego pasji do sztuki ani tym bardziej wyjątkowego stylu życia. Z ich punktu widzenia niczego pożytecznego nie robił i był jedynie dziwakiem, który zamiast pracować w polu, paradował sobie w odświętnym ubraniu po okolicy. Ostatnie wersy wiersza pochwalnego dla artysty relacjonują końcowy fragment jego życiorysu:

Biedny nasz parafian wrócił na Zapady
Chociaż domownicy nie byli mu rady
Szwagier gospodarzył już na jego schedzie
Duch Petryny zwolna do spoczynku jedzie
Dojechał w okupację na swoje cmentarze
Spokojnie se leży, lichy krzyż ma w darze
Ze swoją sztuką na wieki się rozszedł
Jedynakiem przyszedł – jedynakiem poszedł.



Fot. 7. Portret Władysława Kijo ze wsi Byczki. Autorem rysunku jest Adam Petryna.

(zbiory Tadeusza Targaszewskiego)

¹⁶ „Życie Łowickie” 1932, nr 45, s. 1.

Artysta z Zapad tworzył do końca swego życia. Według relacji miejscowych nawet w czasie okupacji niemieckiej rysował oficerów wrogiej armii. Wzbudzał tym podobno wielki zachwyt u żołnierzy, którzy sowicie go wynagradzali, dając pieniądze i wódkę. Po śmierci Petryny na strychu jego domu pozostało wiele prac, które niszczały lub były dla zabawy dewastowane przez dzieci. Część z nich spłonęła w zniszczonym w czasie wojny budynku po Ognisku Księżackim, inne zostały zapomniane po jego śmierci. Faktem jest to, że choć Petryna był artystą bardzo płodnym, niewiele jego dzieł zachowało się do dziś¹⁷.

Adam Petryna porównywany bywa do Nikifora Krynieckiego, ale nie jest to idealne zestawienie¹⁸. Prace Petryny wpisują w trendy artystyczne dwudziestolecia międzywojennego¹⁹. Artysta z Zapad nie tworzył sztuki naiwnej i nie był wcale ubogi. Chodził elegancko ubrany, miał pięknie ozdobiony kapelusz, bardzo lubił nowinki techniczne i stać go było na nie. Pamięć o nim, choć nadal żywa, stopniowo coraz bardziej zaciera się także w jego rodzinnych stronach. We wspomnieniach jawi się w nich jako artysta i człowiek niezrozumiany przez jemu współczesnych, ale podziwiany przez potomnych.

Mam nadzieję, że ten artykuł stanie się podstawą do obszerniejszych publikacji o Adamie Petrynie, a pośrednio także do dalszego podtrzymywania lokalnej świadomości o artyście z Zapad.

Bibliografia:

- Baranowicz Z., *Polska awangarda artystyczna 1918–1939*, Warszawa 1975.
 Jakubowski A., *Artysta z Zapad*, „Wiadomości Skierniewickie” 1986, nr 38 (308), 18, s. 13.
 Kosiński W., *Stulecie kościoła w Godzianowie*, Skierniewice 2004.
 Lebioda E., *Tradycje książackie Złakowa Kościelnego i sąsiednich wsi*, Łowicz 2000.
 Melbechowska-Luty A., *Posągi i ludzie. Rzeźba polska dwudziestolecia międzywojennego (1918–1939)*, Warszawa 2005.
 Nowacki M., *Artysta, księżak, społecznik; Adam Petryna*, „Głos Skierniewic” 26 X 2000, s. 12.
 Polakówna J., *Malarstwo polskie między wojnami 1918–1939*, Warszawa 1982.
 Rutkowska K. W., *Regionalizm łowicki w okresie Polski Ludowej*, „Zeszyty Wiejskie” 2018, nr 24, s. 193–196.
 Skirmuntt J., *Pani na Hruszowej. Dwadzieścia pięć lat wspomnień o Marii Rodziewiczównie*, wstęp i oprac. G. Łaptos, Warszawa 1994.
 Stolarski F., *Godzianów z życia społecznego i gospodarczego wsi*, Łódź 1998.

¹⁷ Prace artysty znajdują się w następujących kolekcjach: w Muzeum Narodowym w Krakowie (sygn. MNK XX-f-6644); w Warszawie w Łazienkach Królewskich, Muzeum ma w depozycie jedną rzeźbę Adama Petryna, tj. *Popiersie kobiety – Agaty*, z terakoty, datowane na około 1904 r., wym.: 44 cm × 43 cm × 30 cm (nr inw., MNW – 157897). Właścicielem rzeźby jest Muzeum Narodowe w Warszawie, dwie rzeźby gliniane, jedna marmurowa oraz akwarele znajdują się w zbiorach Muzeum Historycznego Skierniewic. Do zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi pod sygn. MS/SP/R/3, należy praca pt.: *Głowa chłopca*, z gliny patynowanej, powstała w latach 1927–1932; wys. 40 cm.

¹⁸ J. Polakówna, *Malarstwo polskie między wojnami 1918–1939*, Warszawa 1982; Z. Baranowicz, *Polska awangarda artystyczna 1918–1939*, Warszawa 1975.

¹⁹ A. Melbechowska-Luty, *Posągi i ludzie. Rzeźba polska dwudziestolecia międzywojennego (1918–1939)*, Warszawa 2005.